

■ **Krystyna Janda: - Nigdy nie powiełam sprawdzonych wcześniej tematów...**

# Aktorstwo to ryzykowny zawód

*Krystyna Janda jest jedną z najczęściej nagradzanych polskich aktorek. Ma na swoim koncie Złotą Palmę Festiwalu w Cannes, Srebrną Muszlę przyznaną przez jury Festiwalu Filmowego w San Sebastian, trzy Złote Kaczki (w tym specjalną - dla najlepszej aktorki w historii filmu polskiego), Krzyż Kawalerski Republiki Francuskiej i tytuł Osobowości Roku w ogólnopolskim Rankingu Teatralnym. Ostatnio za rolę w spektaklu „Mała Steinberg” otrzymała nagrodę „Atest Korczaka”. 29 października Krystyna Janda wystąpi w Kielcach - zobaczymy ją właśnie w „Małej Steinberg”.*

**N**iedawno w jednym z wywiadów Krystyna Janda powiedziała, że cała jej zawodowa droga to podejmowanie ryzyka. - Nigdy nie wchodziłam w bezpieczne tematy - mówiła. - W kolejnych rolach nie powiełam sprawdzonych wcześniej schematów.

## Ta rola cieszy najbardziej

Nieważne, kogo gra - czy Shirley Valentine, Marlenę Dietrich, Marię Callas, czy dotkniętą autyzmem dziewczynkę w „Małej Steinberg” - zawsze jest tak samo przekonująca i szczerą. Trudno nie uwierzyć, że po prostu kocha swoje bohaterki,

każdej z nich oddaje część siebie, każdą traktuje z jednakowym entuzjazmem. Choć, jak sama twierdzi, rola w „Małej Steinberg” cieszy ją najbardziej...

- To trudna rola, ale warta każdego wysiłku i ryzyka - mówi Krystyna Janda. - Bardzo się cieszę z tego, że gram Małą i ze wszystkiego, co zdarzyło się wokół realizacji tego przedstawienia. Wcześniej już zetknęłam się z problemem autyzmu w Polsce, poznałam dzieci autystyczne, ich rodziny i Fundację „Synapsis”.

Janda brała udział w wielu akcjach charytatywnych organizowanych przez „Synapsis”. Kiedy dowiedziała się, że w Londynie grana jest „Mała Steinberg”, natychmiast pojechała tam, by obej-



Fot. eRBe

**Krystyna Janda zagrała wiele wybitnych ról. Od lat uważana jest za jedną z najlepszych polskich aktorek.**

rzyć spektakl. Sztuka, doskonale przyjmowana przez publiczność, zachwyliła aktorkę. Krystyna Janda postanowiła zrobić wszystko, by „Małą Steinberg” włączyć do swojego repertuaru i w ten sposób po raz kolejny pomóc Fundacji „Synapsis”.

„Mała Steinberg” to historia dziesięcioletniej dziewczynki chorej na

autyzm. Jeden z recenzentów napisał: „To sztuka o cierpieniu i godnym umieraniu, o marzeniach, które nigdy się nie spełnią. Krystyna Janda stworzyła przejmującą, naprawdę wielką kreację”.

Dziennikarze często pytają Krystynę Jandę, skąd czerpie energię, by sprostać wszystkim zadaniom, jakie przed sobą stawia. - Taka się

urodziłam - odpowiada aktorka i dodaje: - Pracuję na własną odpowiedzialność. Ryzyko i sukcesy podpisuję swoim nazwiskiem. Jestem dorosła, dojrzała, odpowiedzialna. Ciągłe wiele rzeczy mnie bawi, interesuje, wydaje się warte poznania. Wiem, kim jestem i czego chcę.

### Od 25 lat

Zawodowa kariera Krystyny Jandy zaczęła się ponad 25 lat temu, od roli Anieli w „Ślubach panińskich” Fredry, wystawianych w stołecznym Teatrze „Ateneum”. Zaraz potem Andrzej Wajda zaproponował jej udział w „Człowieku z marmuru”. Janda niemal z dnia na dzień dołączyła do grona najwybitniejszych polskich aktorek. Zyskała uznanie i szacunek publiczności, którymi cieszy się do dziś. W swoim dorobku ma kilkadziesiąt ról filmowych i teatralnych.

Większość z nich przeszła do historii sztuki aktorskiej jako wybitne kreacje. Krystyna Janda nie kryje, że w zawodzie, jaki uprawia, trzeba przede wszystkim umieć sterować własną karierą.

- Należy decydować o tym, kim się jest i pilnować własnego wizerunku - powiedziała w wywiadzie dla jednego z tygodników. - Nikt tego za nas nie zrobi. Ani razu w ciągu 25 lat pracy nie zapomniałam o tym, kim jestem.

### Idę trudną drogą

Nigdy też nie zapomniała, że aktor nie istnieje bez... publiczności. - To dla publiczności pracujemy, to dla niej się tak staramy - mówi.

Widzowie uwielbiają Krystynę Jandę. Ostatnio dali temu wyraz przyznając jej już drugi rok z rzędu Telemaskę - nagrodę dla najlepszej aktorki Teatru Telewizji.

- Ta nagroda ma dla mnie wyjątkowe znaczenie - powiedziała gwiazda, gdy dowiedziała się o wyróżnieniu. - Staram się nie występować w programach niekoniecznie wysokiego lotu, chcę budować swoją drogę zawodową spokojnie, nie ulegając sezonowym modom. Świadomie i odpowiedzialnie idę drogą, jak myślę, trudną. Telemaska potwierdza, że mam rację. I że publiczność to zauważa i docenia. Czego więcej może oczekiwać twórca? Przecież to jest najważniejsze!

Artur SZCZUKIEWICZ



Pierwszą Telemaskę Krystyna Janda otrzymała w ubiegłym roku. W 2002 roku ponownie została uznana przez publiczność za najlepszą aktorkę.